





PIĘŚNI POWSTAŃCZE

Z R. 1863

ZEBRANE I UŁOŻONE

przez

CELINE Z ORELCA.

Dominikowska Cecylia

Nakładem autorki.

(Cały czysty dochód przeznaczony dla
Sanoczanina Syberyjczyka.)



LIPSK

w księgarni REINA w Komisie

Główny skład u KAROLA WILDA

we Lwowie.

Cena. 90 cent w.a.
15 Sgr.

INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAN

BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 75

Tel. 26-68-63

<http://rcin.org.pl>



PRAWO PRZEKŁADU ZASTRZEGA SOBIE AUTORKA .

23.927

Zakład litogr. C.G.Rödera w Lipsku.

KU

CZCI I PAMIĘCI

BRACI NASZYCH
okrutnie pomordowanych
żywcem zakopywanych

palonych wieszanych

KRÓLESTWIE POLSKIM

na Litwie,
Wołyniu, Podolu, Ukrainie
i Żmudzi.

INSTITUT
BADAŃ LITERACKICH I
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 7
Tel. 26-68-63

Pieśń Rykowa.

Spiesznie.

1. Co to za gwar, We - so - ly Car, Bo mu Margraf,

Żywiej i z uczuciem.

projekt przysłał, Jak ugaścić żart Da - lej Carze ruszaj w tany, Bo nowe brzę-
czą kaydany, Nowe świszczą baty, knuty, świeża płynie krew, świeża płynie krew!

2.

Stój Carze stój
Nie ustal bój,
Jeszcze wiara jest w obozie
Słysząc polskie „tuj“
Póki jeden Polak żyje
Póki jedno serce bije,
Póty musisz czuwać Carze
I na czatach stać, i zemsty się bać.

3.

I przyjdzie czas,
Gdzie będziesz nasz,
Zamienim berło w kaydany,
I w konopny pas!
Wtedy będziesz wisieć Carze,
A wraz z Tobą dygnitarze
My pod Wami potańcujem
To życie dla nas!

Marsz Trupiarzy.

Powolnie.

sto. Narbata.

1. Szezeń kaj-dan i ję - ki w Wārsza-wie, Mod-li - nie, Bo

Moskal tam knutem wo - ju - je. Na dworach redu-ty choć polska krew płynie, Bo

magnat lez polskich nie czuje. O cześć Wam panowie mag-na-ci Za naszą niewole kaj-

da-ny, O cześć Wam hrabiowie, książęta pralaci, Za kraj nasz krwią bratnią zbrzyżany.

• R. 76 W.

Pieśń Trupiarzy.

2.

Za hasłem jedynem my z Bogiem Bóg znamy,
 Dziś Polska bez sejmów powstała.
 Pod Łęgiem, Wąchockiem, i Grochowiskami,
 Strumieniem krew wrogów przelala.
 O cześć Wam etc.

3.

Armaty pod Skalą zdobywała Wiara,
 Czarunami rękami od pluga.
 Panowie w stolicy palili cygara,
 Radzili o braci z nad Buga
 O cześć Wam etc.

4.

My Wiara wiedeńskich traktatów nieznamy,
 Nie wchodzimy w układy z wrogami,
 My bijemy Moskalów i zdrajców więszamy
 I mścić się umiemy stryczkami.
 O cześć Wam etc.

To My!

Powoli i smutnie.

1. Z ga-sły dla nas na-dziei pro - mie - nie Zanim zorza za -

świeci nam bla - da Stańmy ja - ko u - pio-rów gro - ma -

da We krwi wrogów na - syc-my prag - nie - nie Stańmy ja - ko u -

pio-rów gro - ma-da..... We krwi wrogów na - syc-my prag - nienie.

cresc. *p* *dim.*

R. 76 W.

To My!



2.

Wzgardźmy życiem tem marwie pędzonym
 Nam pioruny, niech grają i gromy
 A na niebie od łuny czerwonym
 Aniol śmierci przeleci widomy.

3.

Cóż my winni że kochać nie możemy?
 Gdy się wszystko tak płaszczy i karli,
 My dla ziemskich rozkoszy umarli,
 Żyjmy zemstą i święćmy ją nożem.

4.

Albo lepiej precz z bronią, nożami,
 Bo znas każdego nożowi zazdrości.
 My pragniemy, własnymi zębami,
 Szarpać ciało i kąsać do kości.

5.

Czas już skargi i żale porzucić
 Bo wstyd czola już od nich nam pali,
 Czyż nie lepiej się zemstą rozjuszyć
 W krwi Niemieckiej, i ścirwach Moskali.

6.

W noc spokojną, do domów wpadniemy
 Gdzie szczęśliwi cichými spią snami,
 Nasza pieśnią ich spokój skłóciemy,
 Niech się zerwa, niech idą za Nami.

7.

Więc gdy zgasły promienie nadziei
 Zanim zorza zaświeci nam błada,
 Stańmy jako upiorów gromada
 We krwi wrogów nasyćmy pragnienie.

Marsz.

4. Dalej bracia topór w dłoni, Ciąć prze mocy harde czoło,

Lud nasz biedny we łzach to - nie, Płacz i ję ki sły chać w koto,

Da - lej bra - cia dzwignąć lud, Ten nasz bied - ny, pols - ki lud,

Da - lej bra - cia dzwignąć lud, Ten nasz bied - ny, pols - ki lud.

K. 76 W.

2.

Dalej bracia dłoń do dłoni,
 Dźwigać naszą biedną ziemię,
 Niech nam cały świat się skłoni
 Dziwuje to Boże plemię
 I dziwuje niby cud,
 Zmartwychwstały polski lud!

3.

Tam za nami, byt jałowy,
 Lat dwadzieścia mniej lub więcej
 Byt niewoli, byt zwierzęcy,
 Klątwa dziejów nam na głowie.
 A przed nami, chwał cud, cud,
 Zmartwychwstały polski lud!

4.

Biednych wspierać przemoc chłostać
 Waleczyć przesad, światło szerzyć,
 A w tej walce królów dostać
 To nasz zakon, w ten nam wierzyć.
 Choć by życiem, wieńczyć trud
 Byle zbawić polski lud!

5.

Mąż wśród walki nie truchleje,
 Chociaż w kaźni tyłu braci,
 Bo gdzie walka, krew się leje
 Wolność ludu krew tę spłaci.
 A więc i ten krzyż za lud,
 Za nasz biedny polski lud!

Dzwon.

Powolnie.

1. Dzwon mi-ty Zyg-mun - cie dzwoni Po-wszystkiej pols-
kiej ziemi Niech przed hymny świętymi Wróg nasz i szatan ouie - mi
Dzwon dzwoni Dzwon Zygmuńcie dzwoni
Dzwon dzwoni Dzwon Zygmuńcie dzwoni!

R. 76 W.

Dzwon.

2.

Dzwon miły Zygmuńcie dzwón
 Usłyszają cię daleko
 Za stepem górą i rzeką
 Po rosie tych łez co cieką
 Dzwon i. t. d.

3.

Dzwon miły Zygmuńcie dzwón
 Sercem w piersi spiszowej
 Zrozumią serca mowę
 Ubogie dzieci Piastowe
 Dzwon i. t. d.

4.

Dzwon miły Zygmuńcie dzwón
 Nad tą śmiertelną głuszą
 Aż się popioły wzruszą
 Aż z jedną powstaniem duszą
 Dzwon i. t. d.

5.

Dzwon miły Zygmuńcie dzwón
 Odkupienie się zbliża
 Twój lud zstępuje z krzyża
 W zbroi świętego rycerza
 Dzwon, dzwón,
 Dzwon Zygmuńcie dzwón.

Nieszpory.

1. Sprawied-li-wość Twoja Bo-że po-cie-sze-nia

U - ka - ra - ła grze - chy Loe-kie-go ple - mie - nia

Wi-dzisz Twą chło - stę, zno-szących wpo - ko - rze

Wi - dzisz jak cier-pień wy-pi - ja - my mor - ze,

R. 76 W.

Nieszpory.

2.

Racz już sprawiedliwość na litość zamienić
Nie dozwól Twych wiernych ze szczętem wypłenić
Nie daj po naszej wrogom deptać ziemi
Okryj ją znowu skrzydłami Twojemi.

3.

Wrogi już nas liczą za zgubnych na wieki
Twierdząc żeśmy Twojej nie warci opieki
Pokaż im Panie żeś nas tylko smucił
Ześ nas napomniiał ale nie odrzucił.

4.

Jeżeli za dawne pokutujem czyny
Jeżeli dług Ojców odpłacają syny
Położ o Panie kres cierpkim naukom
Rany Ojczyzny daj zagoić wnukom.

Do Wyczekinierow.

wiersz ś. p.

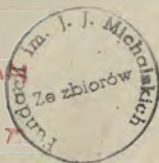
Majora EDMUNDA ŚLASKIEGO.

On został i czemuż? wszak tamci pobiegli
 Z ochotą, zapalem, na trudy i znoje
 I jedni się biją, a drudzy polegli,
 Bo czemu Polakom są trudy i boje,
 Gdy woła Ojczyzna, a Polska królowa
 W niebiosach dla dzielnych nadgrody tam chowa!

On został i czemuż? on może się kocha
 I chciałby pozyskać to serce tak miłe,
 I chciałby się żenić? lecz któraż tak płocha,
 Że pierwiej nie skryje to serce w mogile,
 Nim odda je temu, co los go ten czeka,
 Ze w oczy bez wstydu nie spojrzy człowieka.

On pójdzie! bo polska krew czysta w nim płynie
 A Polak od wieków ma umysł tak hardy,
 Że wszystko porzuci, a nawet i zginie
 Nim da się pohańbić uśmiechem pogardy
 I prędzej przeniesie męczarnie i blizny,
 Nim stanie się synem wyrodnym ojczyzny!

INSTITUT
 BADAŃ LITERACKICH PAŃSTWA
 BIBLIOTEKA
 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 7
 Tel. 26-68-62



R. 76 W.

F

23.927